

Echo leśne



Lasy Państwowe
zapraszamy

Naszym bogactwem są ludzie

O radościach i problemach lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych rozmawiamy z jej dyrektorem - **Jerzym Sądem**.

- Podczas niedawnej pielgrzymki leśników do sanktuarium maryjnego w Kodniu dziękował Pan za dobry rok pracy, podkreślając jednocześnie, iż lubelska dyrekcja LP znajduje się w czołówce dyrekcji Lasów Państwowych w Polsce...

Gospodarujemy zgodnie z wcześniejszymi planami, które okazały się bardzo trafne; osiągnęliśmy wskaźniki w 100%. Brane są w nich pod uwagę m.in. zabiegi pielęgnacyjne, pozyskanie drewna, sprzedaż, działalność administracyjna. 25 nadleśnictw pracuje w oparciu o 10-letnie plany urządzenia lasu; tu również wszystko przebiega bez zarzutu. Naszym bogactwem są ludzie; zarówno nadleśniczowie, jak też cała, licząca prawie 1,4 tys. osób załoga lubelskiej dyrekcji LP. Są ogromnie zaangażowani w swoją pracę i znakomicie wywiązują się z podejmowanych działań.

- Jednym z problemów, z którym zmagają się lubelscy leśnicy, jest gradacja kornika ostrożnego. W 2015 r. zaatakował lasy 17 nadleśnictw, zaś na przełomie 2016/2017 r. pojawił się w pięciu kolejnych. Co spowodowało, że kornik zaczął zabijać osłabione sosny?

Główną przyczyną gradacji kornika były warunki atmosferyczne, panujące latem 2015 r. Wysokie temperatury i długotrwały brak opadów spowodowały znaczne obniżenie się poziomu wód i osłabienie drzewostanów, a jednocześnie były to warunki sprzyjające rozwojowi kornika. Masową jego gradacją w nadleśnictwach naszej dyrekcji LP była swego rodzaju ewenementem w skali kraju.

- Walka z kornikiem polega na wycinaniu drzew, zasiedlonych przez tego niespełna 3-milimetrowego chrząszcza. Przy wycinaniu leśnicy spotykali się często z krytyką swoich działań. Czy to jedyna metoda walki z kornikiem?

Niestety, tak; do tej pory nie wynaleziono żadnej innej metody. Podstawowym zabiegiem ochronnym jest wycinanie drzew i wywożenie zasiedlonego drewna z lasu, poza strefę zagrożenia, a także spalanie



FOT. ANNA STERNIK

resztek pożytecznych. W lasach zagrożonych przez kornika prowadzimy systematyczną kontrolę drzewostanów. Istotne, aby stosować zasadę działania „przed szkodnikiem”, tzn. drzewa opianowane muszą być odzyskane i wycięte, zanim kornik je zabije i opuści żerowisko. Korniki atakują górną partię drzew, zazwyczaj starszych, od wierzchołka do podstawy korony. Zakładają żerowiska pod cienką korowiną, dzięki czemu mogą atakować nie tylko ich wierzchołki, ale też gałęzie. Korona zaatakowanego drzewa staje się ruda. W ubiegłym roku z powierzchni 9 tys. ha lasów zaatakowanych przez kornika ostrożnego pozyskaliśmy niemal 68 tys. m³ posuszu, zasiedlonego przez tego szkodnika, co stanowiło aż 5% pozyskanego wówczas drewna sosnowego.

- Od dłuższego już czasu podobną sytuację obserwujemy w Puszczy Białowieskiej, gdzie drzewostany świerkowe atakuje inny szkodnik - kornik drukarz...

Byłem w Puszczy Białowieskiej, obraz jest straszny. Twierdzący, że puszcza sama sobie poradzi, są w błędzie. Jedynym sposobem zwalczania kornika atakującego puszczańskie świerki jest wycinka zarażonych drzew. Pozostawienie chorych może doprowadzić do wyniszczenia puszczy. Ponieważ spór o Puszczy Białowieską przybrał ogromne rozmiary, minister środowiska pozostawił 1/3 jej obszaru jako strefę referencyjną bez żadnych działań człowieka. Na 2/3 powierzchni, zgodnie z opinią miejscowej ludności, leśnicy będą prowadzili działania czynne. Jesteśmy zobowiązani prawem unijnym

do tego, by ratować siedliska, gatunki - i tu potrzebne są działania. To prawda, że kornik drukarz wszystkich drzew nie zniszczy, bo np. nie atakuje liściastych. Ale prawdą jest również, że świerk stanowi prawie 30% wszystkich drzew w Puszczy Białowieskiej i nikt przy zdrowych zmysłach nie powinien dopuścić do tego, aby zamarła 1/3 najpiękniejszego lasu w Polsce.

- Podczas wspomnianej pielgrzymki leśników wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk dziękował leśnikom za uporządkowanie gruntów leśnych Skarbu Państwa i włączenie ich w zarząd LP.

Województwo lubelskie jest pod tym względem liderem w Polsce. Działki, które przejęły w zarząd nasze nadleśnictwa, znajdowały się do tej pory w zasobach Państwowego Funduszu Ziemi. Ludzie przekazywali je na rzecz Skarbu Państwa w zamian za emerytury. To grunty, na których rośnie las, albo też w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego zostały przeznaczone do zalesienia. Przekazanie tych gruntów w zarząd LP pozwala na ich właściwe zagospodarowanie oraz ochronę. Podstawą takich działań był art. 74 Ustawy o lasach. Procedury trwały długo, od stycznia 1992 r., tj. od chwili obowiązywania ustawy. Wynikało to z potrzeby udokumentowania, w formie decyzji administracyjnych, przekazywania tych gruntów na rzecz Skarbu Państwa. Do tej pory były one traktowane jako „ziemia niczyja”.

- Jak sprawa wygląda w liczbach? Według stanu na dzień 31 grudnia 2012 r., w skali kraju do przekazania w zarząd LP pozostawało 61,7 tys. działek o łącznej powierzchni 43,8 tys. ha. Poszczególne nadleśnictwa lubelskiej dyrekcji LP przejęły sukcesywnie ponad 22,5 tys. działek, o powierzchni ok. 14 tys. ha. Przejmowanie działek Skarbu Państwa w zarząd LP pozwala na uporządkowanie tematu, racjonalne zagospodarowanie oraz ochronę.

- Dziękuję za rozmowę.

MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK



Lasy Państwowe - dla lasu, dla ludzi

Lasy Państwowe to największa w Unii Europejskiej organizacja zarządzająca lasami należącymi do Skarbu Państwa. W Polsce lasy zajmują 29,4% terytorium kraju i rosną na obszarze 9,1 mln ha. Zdecydowana większość to lasy państwowe, z czego prawie 7,6 mln ha zarządzane jest przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, które gospodaruje na niemal jednej trzeciej terytorium kraju. Obszar ten systematycznie powiększa się, gdyż dzięki staraniom leśników w Polsce lasów wciąż przybywa. Leśnistość kraju została zwiększona z 21% w 1945 r. do 29,4% obecnie. PGL LP podzielone jest na 17 dyrekcji regionalnych. Jedną z nich jest Regionalna Dyrekcja LP w Lublinie. Jej zasięg terytorialny wynosi 2696 tys. ha (26,96 tys. km²). W obrębie lubelskiej dyrekcji LP funkcjonuje 25 nadleśnictw, które zarządzają gruntami o powierzchni 425,5 tys. ha, z czego grunty leśne stanowią 407,7 tys. ha. W zasięgu działania RDLP znajduje się także ok. 239 tys. ha lasów prywatnych. Nadleśnictwa prowadzą gospodarkę leśną na podstawie planu urządzenia lasu, a kierujący nimi nadleśniczowie odpowiadają za stan lasu na swoim terenie. Nadleśnictwa dzielą się na leśnictwa.

Lasy Państwowe opiekują się polskimi lasami od 1924 r. Praca leśników jest ciągłym szukaniem kompromisu pomiędzy potrzebami ludzi, przyrody i gospodarki. Chcą oni, by las był dostępny dla wszystkich: aby każdy bez przeszkód mógł do niego wejść i cieszyć się tym, co ma najlepsze: świeżym powietrzem i spokojem, pięknymi krajobrazami i ciekawą przyrodą, owocami leśnymi i grzybami. LP zapewniają gospodarce dostęp do drewna; surowca wykorzystywanego do produkcji przedmiotów towarzyszących nam na co dzień; m.in. mebli czy papieru. Leśnicy troszczą się też o to, by więcej drewna przetrzało, niż było wycinane, by las nie był dewastowany, a zamieszkujące go zwierzęta miały odpowiednie warunki życia. - Jesteśmy po to, by las dobrze się rozwijał i służył wszystkim - mówią leśnicy. Dziś zapraszamy Państwa do tzw. północnych nadleśnictw lubelskiej dyrekcji LP.

MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK, REDAKTOR PROWADZĄCY





Piotrek, syn leśniczego Mirosława Szczepaniuka, z rekordowym okazem.

Lasy leśnictwa Sitno to istny raj dla grzybiarzy oraz amatorów jagód i borówek. Są tacy, którzy podczas jednej wyprawy potrafią zebrać dwa kosze borowików.

Gdzie na grzyby i jagody?

Każdy szanujący się grzybiarz sam wie najlepiej, dokąd wybrać się na „łowy”, by były udane. A takich miejsc w Nadleśnictwie Międzyrzec nie brakuje. Jednym z najpopularniejszych są lasy leśnictwa Sitno. Co można w nich znaleźć?

Nie tylko borowiki

Na naszym terenie w wyjątkowo dużych ilościach występuje np. borowik. Są grzybiarze, którzy w ciągu trzech godzin potrafią zebrać dwa kosze tych szlachetnych grzybów. Po prostu wiedzą, gdzie ich szukać - mówi Mirosław Szczepaniuk, leśniczy leśnictwa Sitno. Okazuje się, że najwięcej borowików rośnie na skraju lasów, przy drogach. - Są tam mineralizowane pasy, które uaktywniają grzybnie. Oprócz borowików można tam znaleźć kurki, kozłarze i kanie - dodaje M. Szczepaniuk, apelując jednocześnie o rozważę podczas zbiorów. Istnieją bowiem takie gatunki grzybów, które są ludzko podobne do jadalnych odmian. - Przykład to kania, którą można pomylić z muchomorem sromotnikowym. W ubiegłym roku spotkałem mężczyznę, który wracał z grzybobrania. Przejeżdżając, spojrzałem, co ma w koszyku. Zauważyłem, że zamiast kani nabierał muchomorów brunatnych - opowiada leśniczy. - Zatrzymałem się i powiedziałem, że to trujące grzyby. On jednak upierał się, że to kanie. Muchomor brunatny jest do nich podobny, ale mniejszy. Pojechałem w miejsce, gdzie można spotkać kanie i przywiozłem mu do porównania. Przyznał mi rację. Strach pomyśleć, co by było, gdyby postanowił zrobić z tych grzybów np. sos - zaznacza M. Szczepaniuk i radzi, by przed wyprawą zaopatrzyć się w atlas grzybów bądź ściągnąć na telefon specjalną aplikację, która podpowie, czy dany gatunek jest jadalny oraz poda o nim podstawowe informacje.

Wykręcać czy wycinać?

To pytanie, które zadawane jest od niepamiętnych czasów. Leśnicy radzą, by większe owocniki grzybów wyciąć - ze względów praktycznych, gdyż zaoszczędzimy sobie w ten sposób pracy przy czyszczeniu. Wycinamy jak najniżej, odgarniając dokładnie ściółkę i uważając, aby nie uszkodzić grzybni. Potem starannie przykrywamy to miejsce, aby grzybnia nie wysychała. Resztkę trzonu grzyba szybko zgnije lub zjedzą ją ślimaki - podpowiada leśnik. Wykręcać należy grzyby blaszkowe: kurki czy rydze. Trzeba wyjąć je z podłoża ostrożnie - tak, aby nie uszkodzić trzonu i również dokładnie zakryć grzybnie ściółką.

Zdrowie w naturze

Oprócz grzybów w międzyrzeczskich lasach można spotkać borówkę brusznicę, popularnie zwaną także borówką czerwoną. - Jej owoce to kuliste jagody. Cienka skórka skrywa cierpki miąższ, bogaty w witaminę C. Znajdziemy tu także witaminę P, pektyny, dużo kwasu benzoowego, garbniki i barwniki. To wszystko sprawia, że borówka ma działanie żółciopędne, przeciwbiegunkowe i odkażające - wylicza zalety rośliny M. Szczepaniuk. W lasach występuje też borówka czernica, czyli czarna jagoda. - Ma ona nie tylko walory smakowe, ale też lecznicze. Ususzona stanowi panaceum na biegunki, a spożywana w konfiturach świetnie działa na układ trawienny. Poza tym poprawia wzrok i cerę - zachwala leśniczy.

ABC zbieracza

Jagód nie wolno zbierać na terenie rezerwatów i w lasach, gdzie drzewa są niższe niż 4 m. Nie można robić tego grzebieniem, jak to często robią pseudozbieracze, którzy potem sprzedają swoje zbiory. Nie baczą na to, że po ich „żniwach” z jagodowych krzaczków zostają tylko patyczki. Jeśli leśnik złapie kogoś na „czesaniu” jagód, grozi mu mandat. - Owoce te najczęściej występują na nasłonecznionych polanach. Są wtedy wyjątkowo soczyste i słodkie. Wrzucamy je do koszyczka, a nie do słoika czy worka. Dzięki temu są świeże nawet po dwóch dniach - podkreśla M. Szczepaniuk. Leśniczy radzi też, by podczas grzybobrania czy jagodobrania spojrzeć na las z perspektywy jego najmniejszych mieszkańców - owadów. Nie rozdeptujemy owadów - wystarczy spokojnie strząsnąć je z ubrania. Oprócz żuków leśnych, pajaków i motyli spotkamy mrówki będące bardzo ważnymi lokatorami.

JOLANTA KRASNOWSKA-DYŃKA

Na ścieżkach wiedzy

W znajdujących się na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec lasach jest wiele ciekawych miejsc, które warto poznać. Ułatwią to ścieżki dydaktyczne. Zostały one tak wyznaczone, by jak najlepiej przybliżyć odwiedzającym życie lasu - jego budowę, mieszkańców, gospodarkę leśną i łowiecką. Bo edukacja leśna to jeden z priorytetów Lasów Państwowych.

Wakacje sprzyjają wycieczkom do lasu. Okazuje się, że w zasięgu ręki mamy wiele kompleksów, które zachęcają do poznawania przyrody i obserwacji naturalnego świata roślin i zwierząt. Takim miejscem jest m.in. rezerwat „Liski”, przez który wiedzie pieszka ścieżka edukacyjna. Na jej trasie znajdują się ciekawe miejsca przyrodnicze oznaczone i opisane tablicami informacyjnymi.

Druga ścieżka - rowerowa: „Plac Jana Pawła II - Stanica Żeglarska Żwirownia” została utworzona w 2007 r. Inicjatorem jej powstania było Nadleśnictwo Międzyrzec. - Chcieliśmy przybliżyć ludziom nasze lasy, zachęcając do ich zwiedzania. Udało nam się zrealizować przedsięwzięcie przy wsparciu samorządu Międzyrzecza Podlaskiego - mówi Łukasz Rumiński z Nadleśnictwa Międzyrzec.

Malownicza trasa

Licząca blisko 21 km malownicza trasa przebiega przez leśnictwa Sitno, Żerocin i Bereza. Zaczyna się w samym sercu miasta - na pl. Jana Pawła II, gdzie znajduje się pierwszy z dziesięciu tematycznych przystanków. Znajdziemy tam wszelkie informacje o tym, jak poruszać się ścieżką i co możemy na niej zobaczyć. Następny postój znajduje się przy Szkole Podstawowej nr 2, z którą Nadleśnictwo Międzyrzec od lat współpracuje. Stamtąd trasa prowadzi do dwóch dębów. Są to 200-letnie pomniki przyrody noszące imię prof. Bolesława Leona Hryniewieckiego, znanego polskiego botanika, który urodził się w Międzyrzeczu Podlaskim. Na kolejnym przystanku, przy śródlęśnym zbiorniku wodnym, znajduje się wiatra turystyczna. - Można tam zatrzymać się i w ciszy podziwiać różne formy drzewostanów oraz odgłosy lasu i zwierząt - podkreśla Ł. Rumiński. Następny punkt wy-

znaczono przy krzyżu i kamieniu upamiętniającym bitwę stoczoną w okolicach Utrówki podczas powstania styczniowego. Kilka kilometrów dalej znajduje się szkoła leśna, gdzie można dowiedzieć się, czym zajmują się tam leśnicy i poznać tajniki szkółkarstwa. Dalej trasa prowadzi do kapliczki św. Huberta, patrona myśliwych, którą ufundowało Koło Łowieckie „Hubertus”, oraz parking, gdzie wyznaczono miejsca do odpoczynku. Następnie przejeżdżamy w pobliżu rezerwatu przyrody „Liski”. Został on utworzony w 1981 r. i zajmuje powierzchnię blisko 129 ha.

Wyjątkowe miejsce

W tym w niewielkim stopniu dotkniętym ludzką ręką kompleksie miłośnicy przyrody znajdują wiele cennych i rzadkich okazów flory. - Został on objęty ochroną konserwatorską z uwagi na jego stan, który jest zbliżony do lasu naturalnego. W rezerwacie rosną m.in.: orlik pospolity, widłaki, lilia złotogłów, kruszczyk szerokolistny, bagno zwyczajne. To rzadkie rośliny chronione - zaznacza Ł. Rumiński, dodając, iż rezerwat „Liski” to wyjątkowe miejsce, o które leśnicy dbają ze szczególną starannością. - W 1998 r. utworzyliśmy tam ścieżkę edukacyjną składającą się z sześciu tematycznych przystanków. Na jej trzykilometrowym szlaku najbardziej znanym i rozpoznawalnym miejscem jest pomnikowy dąb szypułkowy. To najstarsze i najbardziej okazałe drzewo znajdujące się na terenie rezerwatu. Jego wiek szacujemy na ok. 250 lat! Niestety, jakiś czas temu został uszkodzony przez wichurę - opowiada Ł. Rumiński.

Po drodze można podziwiać takie zbiorowiska leśne, jak: grąd wysoki i niski, bór bagienny, ols porzeczkowy, bór świeży, w których żyją m.in. dziki, sarny, jelenie. Dlatego

leśnicy radzą, by przed wycieczką zaopatrzyć się w lornetkę, a także atlasy roślin i zwierząt.

- „Liski” to naturalny kompleks, gdzie natura rządzi się swoimi prawami. Dlatego wchodząc do rezerwatu, należy przestrzegać ustalonych zasad, przede wszystkim zachowywać się cicho i spokojnie i nie śmiecić. Warto też wiedzieć, że znajdujące się na tym terenie każdy kamyk, szyszka, grzyb są pod ochroną, dlatego pod żadnym pozorem nie należy ich zrywać czy zabierać do domu - uwrażliwia Ł. Rumiński.

Ścieżka rowerowa „Plac Jana Pawła II - Stanica Żeglarska Żwirownia” kończy się przy zbiorniku wodnym. Odpoczynek w tym miejscu będzie doskonałym zwieńczeniem wycieczki.

Nauka idzie w las

Ścieżka przebiegająca przez rezerwat „Liski” przybliży jego walory, dlatego jest popularna wśród szkół, które przyjeżdżają do Nadleśnictwa Międzyrzec na zajęcia edukacyjne. - Z roku na rok przybywa grup chcących poznać nieznaną oblicze lasu. Podczas tych niezwykłych lekcji przyrody w terenie dzieci i młodzież dowiadują się m.in., jakie rośliny i zwierzęta mogą w nim spotkać, jak się zachować na terenie rezerwatu, czego nie wolno w nim robić. Leśnicy coraz częściej też zapraszani są do szkół. Nasza edukacja przynosi efekty, czego dowodem jest większa świadomość ekologiczna społeczeństwa - mówi Ł. Rumiński, zachęcając do odwiedzenia międzyrzeczskich lasów. - Las jest bardzo bogatym środowiskiem stymulującym rozwój sensoryczny i poznawczy dziecka. Niezwykła ilość dźwięków, zapachów, kolorów, gatunków roślin świetnie działa na wyobraźnię. Dlatego czas w las! - zaprasza. JOLANTA KRASNOWSKA-DYŃKA



Łukasz Rumiński na zajęciach leśnych z dziećmi w leśnictwie Sitno - przy paśniku.



Uczestnicy akcji przy Uroczysku „Baran”.



Młodzież w akcji.

Energetyczny las

Miejscem tegorocznej edycji akcji „Las pełen energii” było leśnictwo Kąkolewnica.

W sadzeniu lasu - wspólnym przedsięwzięciu Lasów Państwowych i PGE Dystrybucja - już po raz trzeci udział wzięli licealiści, samorządowcy, leśnicy i przedstawiciele lubelskiego oddziału PGE.

Ogółem posadzono ponad 1 tys. sadzonek świerka. - Akcja jest zwieńczeniem tegorocznej kampanii odnowieniowej, w ramach której posadziliśmy las na powierzchni ok. 100 ha - wyjaśnia Krzysztof Hołowiński, nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń. - Na terenie nadleśnictwa posadziliśmy ok. 0,5 mln sadzonek; w tym 250 tys. dębu, 150 tys. sosny, 20 tys. świerka - dodaje. Nadleśniczy zwraca uwagę, iż zasadniczo powierzchnie odnowieniowe kontraktowane są dla zakładów usług leśnych, które wykonują tam prace. - Na różnego rodzaju akcje zostają powierzchnie niewielkie, np. po nieużytkowanych deputatach - podkreśla. - Chcemy, by młodzież uczestnicząca w pracach zobaczyła, w jaki sposób sadi się drzewka, a przy tym miała „coś dla ciała i dla ducha”. Dlatego po zakończeniu pracy zaplanowaliśmy wspólne ognisko połączone z leśnymi opowieściami. Młodzież wzięła także udział w „lekcji historii” na pobliskim Uroczysku „Baran” - podsumowuje K. Hołowiński.

Dlaczego wspólna akcja?

Akcja „Las pełen energii” wpisuje się w projekty realizowane przez Grupę PGE z zakresu społecznej odpowiedzialności

biznesu. Adresowana jest przede wszystkim do społeczności lokalnych, a jej celem staje się budowanie postaw proekologicznych wśród dzieci i młodzieży. W akcji biorą udział uczniowie, którzy prowadzą własne projekty ekologiczne. W ten sposób PGE, wspólnie ze społecznościami lokalnymi, przyczynia się do zapewnienia zrównoważonego rozwoju środowiska naturalnego.

- Od początku akcji jesteśmy w Radzynie, bowiem współpraca zarówno z nadleśnictwem, uczniami liceum, jak też społecznością lokalną układa się znakomicie. Pozostajemy pod wielkim wrażeniem zaangażowania młodzieży, wychowawców i dyrekcji szkoły - mówi Karolina Szewczyk-Dąbek z lubelskiego oddziału PGE Dystrybucja. Oprócz Nadleśnictwa Radzyń, projekt realizowany jest przez PGE także we współpracy z Nadleśnictwem Kraśnik. - Na Lubelszczyźnie zasadziliśmy w tym roku ok. 6 tys. sadzonek, zaś na terenie całego kraju - blisko 70 tys. - dodaje.

Łączyć teorię z praktyką

- W akcji, do której zaproszenie jest dla nas wyróżnie-

niem, wzięło dotąd udział ok. 300 uczniów naszej szkoły. W ten sposób uczymy młodzież zachowań proekologicznych, szacunku dla przyrody i jej ochrony. To też pokazanie w praktyce tego, czego uczymy w teorii - zwraca uwagę Ewa Grodzka, dyrektor liceum. - Nie mam żadnego doświadczenia w sadzeniu lasu, dobrze więc, że trafiłam do grona przyjaciół, którzy mi pomogli - tłumaczy Iwona z 75-osobowej grupy licealistów, którzy wzięli udział w akcji.

- To wspaniała idea, znakomita lekcja ekologii, poczucia obowiązku i szacunku dla przyrody - podkreśla Tadeusz Pietras, emerytowany dyrektor LO, który w akcji uczestniczył od początku. Zaznacza, iż tegoroczna edycja miała charakter wyjątkowy, bowiem po zakończeniu pracy młodzież z wychowawcami przeszła do pobliskiego uroczyska zwanego „Małym Katyniem”, by uczestniczyć w niezwyklej lekcji historii. - Ziemia milczy, a drzewa pamiętają - mówił wójt gminy Kąkolewnica, który również wziął udział w sadzeniu lasu. Przypomniawszy zebranym wydarzenia, jakie rozegrały się na tym terenie od jesieni 1944 r. do lutego 1945 r., w czasie stacjonowania tu 2 Armii Ludowego Wojska Polskiego. Strzałem w tył głowy pozbawiono wówczas życia żołnierzy Armii Krajowej, WiN i Batalionów Chłopskich, uznanych przez władzę za wrogów.

Tegoroczna edycja akcji „Las pełen energii” została przeprowadzona po raz kolejny w kilkunastu nadleśnictwach w Polsce, na terenie działania wszystkich ośmiu oddziałów PGE Dystrybucja. W jej ramach posadzono ok. 270 tys. drzew.

MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK

Las jako swoiste „perpetuum mobile”



Pytamy

Krzysztofa
Hołowińskiego

nadleśniczego

Nadleśnictwa

Radzyń Podlaski

- Ile drzew posadziło w tym roku Pana nadleśniczo? I jak przekłada się ich liczba w stosunku do ilości wyciętych drzew?

W tegorocznej kampanii wiosennej wykonaliśmy odnowienia na powierzchni 92 ha, sadząc ok. 0,5 mln sadzonek. Przy zakładaniu upraw sadzimy od 5 do 10 tys. sztuk sadzonek na 1 ha. Z kolei w drzewostanie dojrzałym do wycięcia na 1 ha rośnie od 400 do 700 drzew. Tak więc na pewno sadzimy więcej, niż wycinamy, nawet jeśli doliczymy do tego 20-30% drzew wycinanych w trzebieżach (zabiegach pielęgnacyjnych).

- W jakim czasie sadzimy młode drzewka?

Pora sadzenia musi być dostosowana do pory rozwoju liści u poszczególnych gatunków. W pierwszej kolejności sadzimy gatunki najwcześniej rozwijające liście, a więc brzozę, modrzew i sosnę. Najpóźniej możemy sadzić dąb, który startuje z wegetacją w maju. Okres sadzenia młodych drzewek w lesie to wiosna i jesień, co determinuje zegar biologiczny roślin. Dawniej tradycją leśną było sadzenie drzew tylko wiosną. Teraz robimy to i wiosną, i jesienią.

- Czym różni się odnowienia od zalesień?

W Lasach Państwowych prowadzone

są głównie odnowienia. Odnowienie polega na sadzeniu młodych drzewek w miejscu, gdzie rósł las i został wycięty. Udział przyrody w tym procesie ogranicza się do zapewnienia optymalnych warunków wzrostu i rozwoju drzewek. Natomiast zalesienie to sadzenie drzew na obszarach, gdzie lasu wcześniej nie było, np. na polach, łąkach, nieużytkach.

- Skąd bierzemy sadzonki do odnowień i zalesień?

Sadzonki produkujemy w szkółkach leśnych, w oparciu o bazę nasienną drzewostanów wytypowanych w danym nadleśnictwie.

- Leśnicy często są oskarżani o nadmierną wycinkę drzew w lasach. Jak wygląda to w rzeczywistości?

W mediach upowszechniany jest mit o nadmiernym wycięciu lasów, uzupełniany ostatnio o kolejny zarzut - mianowicie, że rabunkowe cięcia prowadzone w Lasach Państwowych mają charakter komercyjny. W naszym nadleśnictwie pozyskujemy rocznie ok. 86 tys. m³ drewna, co stanowi 75% rocznego przyrostu. W LP obowiązuje naczelną zasadą: rozmiar pozyskania drewna nie może przekraczać przyrostu. Druga reguła - obowiązująca każdego leśnika - brzmi: z cięciem wchodzimy tylko w celu hodowlanym lub ochron-

nym, przeciwdziałając nadmiernemu rozmnażaniu się szkodników owadów. Celem hodowlanym w młodszych drzewostanach są cięcia pielęgnacyjne, zaś w starszych - cięcia odnowieniowe, inicjujące przemianę pokoleń. Stawianie w tym kontekście zarzutu, że pozyskany w efekcie tych cięć surowiec drzewny sprzedajemy, a nie rozdajemy za darmo (taki jest sens zarzutu o prowadzeniu cięć komercyjnych), zakrawa na absurd.

- Jak rozwinąłby Pan zdanie: „Drewno w Polsce jest naturalnym bogactwem, które jest całkowicie odnawialne...”?

Las, jako zbiorowisko roślin, zwierząt i siedlisko, na którym żyją, obejmuje także zbiorowisko drzew posiadających cudowną moc przemiany dwutlenku węgla i wody - pod wpływem światła słonecznego - w celulozę, czyli drewno. Dzisiaj nazywamy to wiązaniem węgla atmosferycznego. W efekcie tego procesu na pojedynczym drzewie w lesie w każdym sezonie wegetacyjnym odkłada się jeden „słój” rocznego przyrostu drewna. Jeśli pomnożymy przyrost pojedynczego drzewa przez ok. 10 mln drzew rosnących w Nadleśnictwie Radzyń, to uzyskamy przyrost drewna, jaki każdego roku następuje w naszym nadleśnictwie. Zatem las jako zbiorowisko jest swoistym „perpetuum mobile”, pod jednym wszakże warunkiem:

dbałości o zachowanie równowagi w ekosystemie leśnym. Nie jest to żadna wiedza tajemna, bowiem o fotosyntezie młodzież uczy się już w szkole podstawowej. Zasadniczy spór między leśnikami a niektórymi środowiskami ekologicznymi polega na innym rozumieniu zasady powszechnej ochrony - czy ma to być ochrona bierna czy czynna? Leśnicy, jako zarządzający lasami, mają obowiązek i ustawową odpowiedzialność realizowania ochrony aktywnej, polegającej na kształtowaniu równowagi w ekosystemach leśnych. Naszym obowiązkiem jest zapobieganie, wykrywanie i zwalczanie pojawiających się nadmiernie organizmów szkodliwych. Odrzucamy ortodoksyjne podejście do lasów i przyrody, polegające na całkowitym zaniechaniu ochrony czynnej, także w sytuacjach, gdy w drzewostanach pojawi się plaga szkodników. Co do drewna - jest ono produktem powstającym w naturalnych procesach przyrodniczych. To bardzo cenny, naturalny surowiec dla przemysłu drzewnego, celulozowego i budownictwa. Pozyskiwany jest z zachowaniem rygorów stabilności lasów, powiększania jego zasobów i zrównoważonego wykorzystywania wszystkich funkcji lasów, w tym środowiskotwórczych i społecznych.

- Dziękuję za rozmowę.

MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK

Więcej Podlasia!

Nadleśnictwo Chotyłów położone jest w północno-wschodniej części województwa lubelskiego, w powiecie bialskim. Od wschodu graniczy z Białorusią, od północy i zachodu z Nadleśnictwem Biała Podlaska, a od południa z Nadleśnictwem Włodawa.

Pierwsze wzmianki o Nadleśnictwie Chotyłów datowane są na sierpień 1921 r. W okresie II wojny światowej funkcjonowało ono pod zarządem niemieckim, a po wojnie zostało odtworzone z lasów państwowych oraz lasów majątków prywatnych. W obecnej formie istnieje od 1992 r. i zarządza lasami o powierzchni 13,3 tys. ha, w których rosną przeważnie sosny oraz brzozy, olsze i dęby. Jest to teren o bogatej historii, kulturze i tradycji religijnej.

Oprócz sanktuariów w Kodniu i bł. Męczenników Podlaskich w Pratulinie, można odwiedzać klasztor prawosławny w Jablecznej czy jedyną w Polsce parafię neounicką w Kostomłotach. Mariusz Kiczyński, zastępca nadleśniczego w Chotyłowie, opowiada: - Jako jedyne nadleśnictwo na obszarze Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lu-



Nadleśnictwo Chotyłów otrzymało sztandar w 2013 r. podczas drugiej pielgrzymki leśników do Kodnia.

binie możemy pochwalić się sztandarem, w którym zawarliśmy bliskie nam symbole: słup graniczny oraz cietrzewia - gatunek niegdyś pospolitego ptaka z naszego regionu. Sztandar powstał w 2013 r. jako owoc wielomiesięcznej pracy karmelitanek bosych z Kodnia. Chcieliśmy w ten sposób zjednoczyć nasze podlaskie środowisko i bardziej uroczysto świętować pielgrzymkę leśników w Kodniu, zorganizowaną również z naszej inicjatywy w 2012 r. - wyjaśnia.

Nowoczesne rozwiązania

Po wielkim pożarze w 1996 r., kiedy to spaliło się ok. 200 ha asów - zarówno państwowych, jak i prywatnych - nadleśnictwo zainwestowało w rozbudowę dróg. Nowoczesny system alarmowania i powiadamiania o zagrożeniu po-

zarowym opiera się także na obserwacji terenu za pomocą kamer, znajdujących się na wieżach przy siedzibie nadleśnictwa oraz w leśnictwie Zabłocie - 20 km dalej. - Dzięki obrazowi z dwóch kamer możemy ustalić miejsce ewentualnego pożaru z dokładnością do kilkudziesięciu metrów - tłumaczy zastępca nadleśniczego. Pomaga również - na co zwraca uwagę - automatyczny system wykrywania dymu. To szczególnie istotne, gdyż na terenie nadleśnictwa znajduje się port przeładunkowy w Małaszewiczach, największy lądowy port przeładunkowy na wschodzie naszego kraju, gdzie składowane są duże ilości drewna, gazu i paliw. W pracy leśnicy korzystają z pomocy nowoczesnych narzędzi. Jednym z nich jest specjalistyczny samochód pożarniczy. Na terenie Chotyłowa znajduje się mało wody, tak potrzebnej roślinom do wzrostu i rozwoju. Dlatego nadleśnictwo w latach 2008-2011 zrealizowało projekt „Małej retencji nizinnej w lasach”; z unijnych środków wybudowano budowle piętrzące wodę. Powstało 35 zastawek chroniących przed suszą i zatrzymujących ok. 95% wody w lasach.

Edukacja i muzeum

Turyści mogą korzystać z punktu edukacji leśnej „Barwinek”. W jego skład wchodzi: muzeum leśne z wystawą stałą, w której zaprezentowano okazy ptaków, ssaków i owadów występujących w lasach, narzędzia wykorzystywane w przeszłości do prac leśnych czy kłoczek z elementami uzbrojenia - pozostałościami po walkach toczonej się w chotyłowskich lasach podczas II wojny światowej. Zielona klasa - z wiatami i miejscem na ognisko - stanowi zwieńczenie wycieczki po ścieżce dydaktycznej. Miejsce to wyposażone jest w tablice edukacyjne i służy do przeprowadzania lekcji terenowych. Ścieżka dydaktyczna, która przebiega przez lasy leśnictwa Kłoda, prezentuje tablice edukacyjne poruszające zagadnienia okołoleśne. Corocznie z tej formy edukacji korzysta ok. 2,5 tys. dzieci z pobliskich przedszkoli i szkół. MONIKA KRÓL



Muzeum leśne, w którym można oglądać okazy ptaków, ssaków i owadów występujących w lasach nadleśnictwa.

Kroczymy wspólną drogą

Mimo niesprzyjającej pogody, w pielgrzymce do sanktuarium maryjnego w Kodniu przybyła w sobotę, 17 czerwca, ok. 700-osobowa grupa leśników i myśliwych wraz z rodzinami.

Uroczystości rozpoczęła procesja z kopią cudownego obrazu spod kodeńskiej bazyliki do kościoła Ducha Świętego. W strugach rzęsiwego deszczu pielgrzymom towarzyszyły poczty sztandarowe: Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, Nadleśnictwa Chotyłów oraz 14 kół łowieckich. Obok leśników i myśliwych w pielgrzymce udział wzięli także przedstawiciele służb mundurowych, tj. straży granicznej, policji, straży pożarnej, oraz samorządowcy.

Sanktuaria - by podnosić z kolan...

Kustosz sanktuarium o. Damian Dybała odczytał przesłanie bp. Tadeusza Lityńskiego. Krajowy duszpasterz leśników przypomniał w nim, iż obok patronów leśników i myśliwych, w tym roku wpatrujemy się szczególnie w postać św. br. Alberta Chmielowskiego. - Jego słowa są inspiracją do udanego życia zawodowego i rodzinnego - wskazywał.

Koncelebrwanej Eucharystii przewodniczył ks. Wiesław Oleszek, duszpasterz leśników z diecezji zamojsko-lubaczowskiej. W homilii ks. Ryszard Podpora, duszpasterz leśników archidiecezji lubelskiej, wskazywał na znaczenie sanktuariów w życiu człowieka. - Po to są sanktuaria: Jasna Góra, Kodeń, Matka Boża Płacząca z Lublina i inne miejsca, które nawiedzamy, po to jest modlitwa w życiu człowieka, by podnosić z kolan... Może ktoś długo czekał na tę wyprawę do Kodnia, bo właśnie tego potrzebuje... Chciałbym

prosić Pana Boga, przez wstawiennictwo Matki Najświętszej, by ten dar został mu dzisiaj udzielony - podkreślał. Kaznodzieja zwracał uwagę, iż w sanktuariach dokonują się często życiowe przełomy, pozwalające na opowiedzenie się po stronie dobra. - Po to jest kościół parafialny, po to są sanktuaria, by pokazywać drogę zjednoczenia, zwłaszcza w chwilach zwątpienia. Są także po to, by korzystać z nich z przebaczenia i uczyć się przebaczać - podsumował.

W podziękowaniu za miniony rok

Druga część spotkania stała się okazją do podsumowania wspólnych działań leśników i myśliwych. Dyrektor lubelskiej dyrekcji Lasów Państwowych Jerzy Sądel został uhonorowany medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Okręgu Białkopodlaskiego”, który w imieniu myśliwych wręczyli: Witold Wójtowicz, członek Naczelnej Rady Łowieckiej, oraz Roman Laszuk, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej. - Chcemy podziękować m.in. za to, że nasze koła łowieckie mogły podpisywać umowy dzierżawne w atmosferze życzliwości, co jest dużą zasługą pana dyrektora - podkreślał Andrzej Daniluk, prezes Okręgowej Rady Łowieckiej, który prowadził spotkanie wraz z Janiną Giermaz, nadleśniczym Nadleśnictwa Chotyłów.

J. Sądel zaznaczył, iż leśnicy przybyli w pielgrzymce do Matki Bożej Kodeńskiej, by dziękować za miniony rok. - Chciałbym podziękować wszystkim leśnikom naszej dyrekcji.



Procesja z kopią cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej.

To dzięki waszej pracy jest ona obecnie tak dobrze postrzegana - mówił. Charakteryzując dokonania leśników, nadmieniał, iż rozumieją oni środowisko, są patriotami, a także ludźmi zaangażowanymi w swoją pracę. Odnosił się również do ataków kierowanych pod ich adresem w Puszczy Białowieskiej. - Leśnicy wiedzą najlepiej, w jaki sposób gospodarować lasami. Rozumieją to również myśliwi, dlatego kroczymy razem z nimi wspólną drogą - podsumował.

Za owocną współpracę dziękował także wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk. Na ręce dyrektora lubelskich LP złożył podziękowanie za uporządkowanie stanu prawnego gruntów, które znalazły się w ich zarządzie. Myśliwym wyraził zaś uznanie za zaangażowanie w zwalczaniu afrykańskiego pomoru świń. Mariusz Kiczyński, przewodniczący rady powiatu bialskiego, wskazywał na konkretne działania LP wspierające samorządy, jak też na możliwość działania leśników - samorządowców. Pielgrzymkę

zakończyło spotkanie integracyjne na kalwaryjskich błoniach, na których pojawiły się w tym dniu zielone namioty.

Już od sześciu lat...

Pielgrzymka leśników i myśliwych Podlasia wraz z rodzinami do sanktuarium maryjnego w Kodniu odbyła się po raz pierwszy w 2012 r. - z inicjatywy leśników z Nadleśnictwa Chotyłów i ojców oblatów Maryi Niepokalanej z Kodnia. Początkowo miała ona charakter lokalny, ograniczający się do północnej części lubelskiej dyrekcji LP. W kolejnych latach w pielgrzymce brała udział większość nadleśnictw dyrekcji lubelskiej oraz jednostki z sąsiednich dyrekcji. W ubiegłym roku do pielgrzymki dołączyli myśliwi okręgu bialskiego. Głównym organizatorem pielgrzymki jest Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie wraz z Nadleśnictwem Chotyłów oraz Okręgowa Rada Łowiecka i Zarząd Okręgowy PZŁ Biała Podlaska. MAŁGORZATA KOŁODZIEJCZYK



Rozmowa z Tomaszem Byliną, nadleśniczym Nadleśnictwa Biała Podlaska

Ludzie ufają leśnikom

■ **Najpierw został Pan leśnikiem, a dopiero potem samorządowcem. Skąd taki wybór?**

W Nadleśnictwie Biała Podlaska zacząłem pracować od 1996 r. Leśnictwo Szadek objąłem pod koniec 1999 r. W jego skład wchodził m.in. Wilczyn, Julków i Grabanów. Wprowadziłem się do tamtejszej leśniczówki, zacząłem poznawać okolicznych mieszkańców. To oni namówili mnie do wystartowania w wyborach do rady gminy Biała Podlaska w 2002 r. Wybrano mnie zdecydowaną większością głosów. W 2006 r. ponownie kandydowałem do rady gminy i na stanowisko wójta. Nie udało mi się sprawdzić zostać wódcą (choć niewiele brakowało), ale znów byłem radnym. W 2010 r. dostałem się do rady powiatu bialskiego. Jestem jej członkiem już drugą kadencję.

■ **Trudno łączyć te funkcje?**

Nie mam z tym większych problemów. Dzięki temu, że jestem leśnikiem, mam stały kontakt z ludźmi. Pracując w terenie, poznaję poszczególne miejscowości i ich problemy. To ułatwia pracę w samorządzie. Ludzie mają do leśników bardzo duże zaufanie. Cieszymy się niesłabnącą sympatią społeczeństwa.

■ **W jaki sposób doświadczenia leśnika przekładają się na pracę na rzecz powiatu?**

Praca w radzie powiatu w obecnej kadencji, w przeciwieństwie do poprzedniej, układa się o wiele lepiej. Uwidoczniło się to m.in. w zjednoczeniu sił w walce z kornikiem ostrozębny, który niszczył nasze lasy. Zaatakował on szczególnie mocno w 2015 r. Walka polegała na wycinaniu opanowanych przez niego drzew i paleniu drobnych gałązek, bo właśnie tam tenże chrząszcz lubi się umieszczać. Na moją prośbę udało się zawiązać współpracę między leśnikami i starostwem. Kornik niszczył lasy państwowe i prywatne. Informacje o miejscach szczególnie zaatakowanych przez szkodnika przekazywaliśmy do starostwa. Na bazie tych wiadomości starosta wydawał polecenie właścicielom działek leśnych, by jak najszybciej wycinali suche sosny z kornikiem. Wszystko po to, by szkodnik nie rozprzestrzenił się na dalsze obszary leśne.

■ **Na takiej współpracy korzystają obie strony...**

Drugim z powodów współpracy będzie dotyczył wspólnego finansowania budowy dróg. Część pieniędzy ma pochodzić z budżetu Lasów Państwowych, a druga z budżetu

samorządu. Pomysł sprawdził się już na południu naszego województwa. Będę przekonywał dyrektora generalnego do współpracy z powiatem bialskim. Chciałbym, abyśmy dokonali remontu dwóch dróg: powiatowej, zaczynającej się od Hrudu i biegnącej w kierunku Janowa Podlaskiego, oraz łączącej dwa województwa - lubelskie i mazowieckie - w okolicach Nosowa. Jeśli wszystko przebiegnie pomyślnie, jeszcze w tym roku podpiszemy wstępne porozumienie ze starostwem powiatowym i będziemy czekali na wsparcie z tzw. Funduszu Leśnego. Warto wspomnieć też, iż nasze nadleśnictwo wspólnie z miastem Biała Podlaska będzie rewitalizowało tereny stawów rybackich na Białce.

■ **Nie jest Pan jedynym leśnikiem, który łączy swoją pracę z funkcją radnego...**

W Nadleśnictwie Biała Podlaska pracuje leśniczy, który pełni funkcję radnego gminy Leśna Podlaska. Przewodniczącym rady powiatu bialskiego jest z kolei leśnik z Nadleśnictwa Chotyłów. Warto przypomnieć, że w ostatnim czasie reaktywowano wreszcie Forum Leśno-Samorządowe. Skupia ono ponad 500 leśników, którzy jednocześnie pracują w radach gminy, radach powiatu i w sejmikach wojewódz-

kich; wśród nas są także tacy, którzy piastują urząd wójta lub burmistrza. W ramach forum zjeżdżamy się co jakiś czas na zaproszenie dyrektora generalnego LP. Podczas spotkań wymieniamy się doświadczeniami. Radzimy się wzajemnie, jak np. przekazać lub przejąć drogę od wójta, która służy tylko leśnikom.

■ **Czym zajmują się Lasy Państwowe?**

Mają one długoletnią tradycję. Zarządzamy nimi w imieniu Skarbu Państwa. Lasy Państwowe nie są własnością leśników; należą one do wszystkich obywateli. Robimy, co w naszej mocy, by zachować je w zrównoważonym rozwoju na kolejne pokolenia. Jednym z naszych podstawowych zadań jest zwiększanie lesistości kraju. Wypełniamy wszystkie obowiązki zawarte w ustawie o lasach. Poprzez naszą działalność nie tylko zachęcamy do odwiedzania lasów, ale przypominamy, że pełnią one szereg innych funkcji niż tylko turystyczna i rekreacyjna. Lasy mają również funkcję glebochronną i gospodarczą. Bez drewna nie można zbudować domu i uzyskać papieru. Drewno to także źródło opału. Dlatego tak ważna jest zrównoważona gospodarka zasobami leśnymi.

■ **Nadleśnictwa prowadzą też działalność kulturalną i społeczną...**

Od dwóch lat, kiedy tylko zostałem nadleśniczym, proponujemy wszystkim szkołom działającym na terenie nadleśnictwa udział w konkursie „Zwiastuny wiosny”. Zyskuje on coraz większą popularność i w każdej edycji wpływa do nas po kilkaset prac. Konkurs adresowany jest do trzech grup wiekowych. Dzieci z kl. 0-III mają wykonać pracę plastyczną, a uczniowie kl. IV-VI napisać opowiadanie o wiosnie i swojej przygodzie w lesie. Osoby z klas gimnazjalnych prosimy o napisanie wiersza. Ten konkurs na pewno będziemy kontynuować. Duży nacisk kładziemy także na bezpośrednie wyjście do mieszkańców. Jesteśmy obecni na różnych piknikach, festynach i odpustach parafialnych. W ubiegłym roku po raz pierwszy zostaliśmy zaproszeni na odpust w parafii Narodzenia NMP w Białej Podlaskiej. Na niedawnym pikniku w Kalińowie zachęcaliśmy do odwiedzania lasów i prezentowaliśmy płynące z nich korzyści. Z promocją nadleśnictwa wychodzimy do dzieci, młodzieży, dorosłych i osób starszych. Las to nasza wspólna sprawa!

■ **Dziękuję za rozmowę.**

AGNIESZKA WAWRYNIUK

Las, który dał schronienie

Nadleśnictwo Biała Podlaska kultywuje pamięć o podlaskich unitach. Czyni to m.in. poprzez oznaczanie miejsc związanych z prześladowaniami za wiarę.

Do takich szczególnych zakątków niewątpliwie zalicza się Leśnictwo Szadek. Tutejszy las przez sześć tygodni był kryjówką dla kilkunastu matek z parafii Hrud, które nie chciały ochrzcić swoich pociech w obrządku prawosławnym. Świadkiem ich bohaterstwa, wierności i oporu były dwa kilkusetletnie dęby szypułkowe, które dziś są uznane za pomniki przyrody. Jak podkreśla Tomasz Bylina, nadleśniczy Nadleśnictwa Biała Podlaska, ten teren świetnie nadawał się na kryjówkę, ponieważ jego centrum miało postać wzniesienia. Wzgórek otaczały położone na niższym poziomie bagna i mokradła, które utrudniały dojście osobom postronnym. W październiku ubiegłego roku pracownicy nadleśnictwa ogrodzili dęby drewnianym płotem, zamontowali także koniowiązy dla koni, gdyż przez ten las przebiega trasa, którą można jeździć konno. Warto dodać, że oba drzewa przez okolicznych mieszkańców i leśników nazywane są „świętymi dębami”.

Tragiczny czas

Obok dębów pracownicy bialskiego nadleśnictwa ustawili tablicę informacyjną, zawierającą opis wydarzeń z 1876 r. Poświęcono ją 9 października 2016 r., podczas Mszy św. celebrowanej przez ks. Jarosława Grzelaka, proboszcza parafii Hrud, i ks. dziekana Mariana Daniluka. W ten sposób nie tylko upamiętniono to szczególne miejsce, ale także 420-rocznicę zawiązania Unii Brzeskiej. Inicjatorami postawienia tablicy byli zarówno pracownicy nadleśnictwa, jak również współpracujący z nimi Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji. Wypisano na niej fragmenty z książki pt. „Z ziemi chełmskiej” W.S. Reymonta.

W drewnie i pamięci

W maju tego roku pracownicy nadleśnictwa we współpracy z ks. J. Grzelakiem i mieszkańcami Hrudu postawili naprzeciw dębów



Uroczystości zorganizowało Nadleśnictwo Biała Podlaska oraz mieszkańcy Hrudu.

wysoki drewniany krzyż z tablicą zawierającą imiona i nazwiska unickich bohaterów. Umieścili na niej także dedykację: „Obronczynom wiary i godności w 1876 r.”. Krzyż poświęcono uroczystość 22 czerwca, podczas Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem biskupa seniora diecezji drohiczyńskiej Antoniego Pacyfika Dydycza. Eucharystię koncelebrowali ks. J. Grzelak oraz br. Tomasz Wroński, gwardian klasztoru braci kapucynów w Białej Podlaskiej. W uroczystości wzięli udział: dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Jerzy Sądziel, pracownicy bialskiego nadleśnictwa, a także wielu mieszkańców gminy Biała Pod-

laska. Nie zabrakło również członków Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji oraz Bractwa Kurkowego Ziemi Kozieradzko-Podlaskiej.

W homilii bp A. Dydycz mówił m.in. o bohaterstwie matkach, które - mimo ogromnych trudów - niezachwianie trwały w swojej wierze. Hierarcha podkreślał, że do dziś są dla nas wzorem do naśladowania. Władze nadleśnictwa zapowiadają, że podobne Msze św., upamiętniające bohaterskie unitki, będą celebrowane w Leśnictwie Szadek każdego roku. Takie inicjatywy na pewno pomogą w zachowaniu pamięci o historii naszego regionu.

AGNIESZKA WAWRYNIUK

„...w początkach kwietnia, któregoś dnia na samym świtanie, zahuczał nagle dzwon na trwogę, i rozniosły się złowrogie krzyki: Wojsko idzie! Ratuj dzieci, kto w Boga wierzy! ...Wojsko zajęło wieś, i wyszedł rozkaz, aby wszystkie kobiety z dziećmi zebrały się pod cerkwią. Naturalnie nie zjawiła się ani jedna; były już w bezpiecznym schronieniu.

...Dopiero po śladach zrozumiano, gdzie się schroniły; otoczyli więc las patrolami, przecięto komunikację ze wsią i srogo pilnowano, żeby nikt nie wynosił im żywności. ...Przeszedł szósty tydzień - nie powróciły! Wreszcie i wojsko miało już dosyć tego oczekiwania i wymaszerowało z Hrud.

Wtedy cała wieś, jak jeden człowiek, rzuciła się na przelaj do lasów, a jeszcze nie dobiegli, gdy z mrocznych głębin zaczęły się pokazywać jakieś mary; słyły zgarbione, o kijach, prawie nagie, wynędzniałe, rozkudłone, szczerznięte, podobne do szkieletów, ale radosne, jak słońce, jak wiosna, triumfujące, i, jak samo życie, niezwykłe!...

Zwalczyły głód, strach, opuszczenie, zimno i choroby; zwalczyły samą śmierć, ocaliły dzieci, i oto wracały te wielkie, te bohaterskie, te święte dusze w domowe progi, do codziennego trudu i do codziennej walki”.

FRAGM. KSIĄŻKI W.S. REYMONTA

„Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ”



Andrzej Kozak

nadleśniczy

Nadleśnictwa Włodawa

Zadaniem nadleśnictwa jest prowadzenie racjonalnej gospodarki leśnej w zakresie hodowli, ochrony, budowy dróg leśnych i budowli związanych z gospodarstwem leśnym. Nadleśnictwo Włodawa podzielone jest na trzy obręby leśne, 15 leśnictw rewirowych i leśnictwo szkółkarskie. Zarządza lasami położonymi we wschodniej części województwa lubelskiego na terenie trzech powiatów: włodawskiego, bialskiego i parczewskiego, granicząc przy tym z pięcioma nadleśnictwami i Poleskim Parkiem Narodowym. Powierzchnia ogólna nadleśnictwa wynosi 23 281,63 ha, z czego powierzchnia leśna - 22 732,90 ha. Lesistość terenu jest bardzo duża. Podstawowym gatunkiem lasotwórczym pozostaje sosna, zajmująca 52% powierzchni leśnej,

oraz - w mniejszym stopniu - brzoza, dąb i olsza. Ponad 80% tutejszych lasów pochodzi z zalesień gruntów porolnych. Cały czas dokonujemy przebudowy drzewostanów na zbliżone do naturalnych. Zgodnie ze strategią Lasów Państwowych Nadleśnictwo Włodawa prowadzi szereg działań edukacyjnych. Do dzieci adresowana jest m.in. ścieżka edukacyjna „Las i Człowiek”, uwzględniająca m.in. wizytę w izbie przyrodniczo-leśnej. Stosunkowo nowym obiektem edukacyjnym jest wiata o drewnianej konstrukcji, pod którą ustawiane są rzeźby powstałe podczas plenerów malarsko-rzeźbiarskich. Pracownicy nadleśnictwa prowadzą także zajęcia terenowe na ścieżkach przyrodniczo-dydaktycznych: „Dobropolskie Ostępy”, „Lasy Adampola” oraz „Kołacze, czyli kołatanie do wrót przyrody”. Bliskość Jeziora Białego sprawia, że tereny nadleśnictwa Włodawa są w sezonie wakacyjnym licznie odwiedzane przez turystów.

Leśnictwo szkółkarsko-nasiennicze



Włodzimierz Czeżyk, nasz przewodnik, demonstruje wyjętą z kontenera sadzonkę dębową z zakrytym systemem korzeniowym.

Odnawianie planowanych wyrębów, przebudowa drzewostanów, jak też zalesienia gruntów porolnych o łącznej powierzchni ok. 230 ha rocznie wymagają dużych ilości kwalifikowanych sadzonek kilkunastu gatunków. Dostarcza ich szkółka gospodarcza Kołacze. Średniorocznie wydawane są 2 mln, a produkowane 4 mln sadzonek.

Produkcję szkółkarską Nadleśnictwo Włodawa prowadzi na szkółce leśnej w Kołaczach (teren leśnictwa Brus), stanowiącej oddzielne leśnictwo szkółkarsko-nasiennicze. Lokalizacja szkółki została wybrana w 1973 r. przez ówczesnego nadleśniczego Janusza Naję. Produkcję materiału sadzeniowego rozpoczęto w 1978 r. Od 2004 r. leśniczym szkółkarzem jest Barbara Lach. Cztery lata później szkółka rozpoczęła produkcję kontenerową [nazwa szkółkarstwa wywodzi się od zespolonych doniczek (kontenerów), w których produkuje się sadzonki]. - Początkowo w jednym namiocie, a od 2012 r. w dwóch tunelach - tłumaczy nadleśniczy Andrzej Kozak z uwagą, iż szkółka produkuje sadzonki drzew leśnych z zakrytym systemem korzeniowym.

Obok siewu sadzonek do odpowiednio przygotowanego gruntu nadleśnictwo prowadzi także produkcję w namiotach. Mowa o korytach Dunemanna, do których - najczęściej ręcznie - wysiewane są nasiona drzew leśnych. - W przeciwieństwie do szkółki gruntowej, możliwe jest wówczas kontrolowanie warunków kiełkowania roślin i pierwszego okresu ich wzrostu.

W razie potrzeby na terenie całej szkółki działa system zraszania - wyjaśnia Włodzimierz Czeżyk, komendant posterunku straży leśnej. Zaznacza jednocześnie, iż produkcja systemem tradycyjnym trwa od roku do trzech lat, a systemem kontenerowym i w betonowych korytach - rok. Po tym okresie sadzonki są gotowym materiałem do sadzenia.

Najbardziej efektywną metodą pozostaje produkcja kontenerowa. - Odbyna się ona w pojemnikach styropianowych z podłożem ze specjalnym substratem; może być ono mikoryzowane, czyli szczepione grzybnia, co w przyszłości powoduje lepszą zdrowotność drzew - zaznacza nasz przewodnik. - Tunele z kontenerami są obsługiwane przez automat. Komputerowy system sterowania namiotem odpowiada za pomiar wilgotności i temperatury. Ważne, by nie przesuszyć systemu korzeniowego. Odpowiednia wilgotność ułatwia zarówno przyjęcie się rośliny, jak też jej sadzenie - uściśla.

Szkółka - na co zwraca uwagę W. Czeżyk - obok wymiernych korzyści w postaci kwalifikowanych sadzonek, stanowi też kolejne cenne ogniwo edukacji leśnej. - Uczymy dzieci i młodzież, w jaki sposób leśnicy odnawiają las - że nie tylko naturalnie... - wyjaśnia. Kończy oprowadzanie po szkółce słowami: - Sezon zalesień i odnowień sadzonkami z odkrytym systemem korzeniowym to wiosna i jesień. Dzięki produkcji z zakrytym systemem korzeniowym drzewka można sadzić także poza sezonem. AW

Na straży wiary i tradycji

Kaplicy w Suchawie, wsi oddalonej o ok. 9 km od Włodawy, patronuje św. Hubert - patron leśników i myśliwych. Świątynia zlokalizowana w lesie, nad brzegiem rzeki Włodawka, jest nie tylko atrakcją turystyczną, ale też miejscem sprzyjającym modlitwemu skupieniu i rekreacji.

Kaplica szczyli się ponad 100-letnią historią. Jej dzieje - ze znanstwem i pasją - przybliży Włodzimierz Czeżyk, komendant posterunku straży leśnej we Włodawie.

- Od 1912 r. była tu cerkiew pw. Matki Bożej Kazańskiej. Do parafii prawosławnej należały wówczas dwie wsie: Suchawa i Iwanki; łącznie ok. 250 gospodarstw. Niestety, wydarzenia II wojny światowej zapisały się tragiczną kartą dla naszego regionu - zaznacza. - Ludność prawosławna została wysiedlona. Iwanki przestały istnieć, a Suchawa stała się wioską katolicką. Cerkiew - jako jeden z nielicznych dużych budynków w okolicy - przekształcono w magazyn zbożowy dla miejscowego PGR. Następnie świątynia pełniła rolę magazynu ekspozatów Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego - uściśla komendant.

Pod koniec lat 80 - z inicjatywy miejscowej ludności, a zwłaszcza leśniczego Tadeusza Mąki - cerkiew została oficjalnie przekazana przez władze prawosławia Kościołowi rzymskokatolickiemu. Początkowo kaplica w Suchawie stanowiła świątynię filialną włodawskiej parafii pw. św. Ludwika; obecnie przynależy do parafii Najświętszego Serca Jezusowego.

Z hasłem odbudowy

W setną rocznicę powstania cerkwi, nocą z 11 na 12 lipca 2012 r., od uderzenia pioruna zapaliło się poszycie dachowe kaplicy. Mimo intensywnej akcji gaśniczej - co podkreśla W. Czeżyk - doszczętnie spłonął dach nad nawą główną i na wieży. - Proboszcz parafii ks. kan. Stanisław Dadas natychmiast zarządził prace służące uprzątnięciu terenu. O pożarze i koniecznej odbudowie mówił też podczas audycji radiowej prowadzonej przez Lasy Państwowe. Jedną z osób odpowiedzialnych za logistykę programu był Konstanty Dmowski, z którym współpracowałem w nadleśnictwie 20 lat. Ksiądz dziekan spytał, czy leśnicy mogliby pomóc w odbudowie - sygnalizuje z uwagą, iż na odzew nie trzeba było długo czekać...

- Ludzie zielonych i oliwkowych mundurów potrafili zjednoczyć się w działaniu - nasz przewodnik opowiada, że w pierwszej kolejności objęły one skuwanie tynków i krycie dachu. W październiku zmarł K. Dmowski. Podczas uroczystości pogrzebowych, które zgromadziły licznych przedstawicieli leśników i myśliwych, ks. S. Dadas wysunął propozycję, by po odbudowie świątyni w Suchawie patronował jej św. Hubert.

Dzieło, które łączy...

Nad wejściem do kaplicy króluje kopia obrazu Matki Bożej Kazańskiej. Prezbiterium - wskazuje na ołtarz W. Czeżyk - pierwotnie było kamienne. - Obecnie wiodące do niego stopnie są z drewna. Odnowiony został krzyż znajdujący się w ołtarzu głównym. Z kolei w oknach prezbiterium pojawiły się witraże z wizerunkami św. Huberta i św. Franciszka - wyjaśnia.

Witraże ukazujące m.in.: św. Jana Gwalberta, św. Eustachego i św. Floriana zdobią też ściany po obu stronach naw bocznych. Wzrok przykuwa również znajdująca się po lewej stronie ołtarza drewniana kompozycja przedstawiająca św. Huberta, las w Ardenach i jelenia z krzyżem. - Jest to dzieło artysty rzeźbiarza

Kaplica zachwyca wystrojem. Niemniej urokliwe jest jej otoczenie.



Roberta Sadły z Grzędówki koło Łukowa - tłumaczy komendant, podpowiadając, iż myśliwskiego charakteru nadały kaplicy także m.in. żyrandole z poroża.

Nasz przewodnik podkreśla, iż wystrój świątyni, którą opiekują się mieszkańcy Suchawy, to owoc ofiarności i zaangażowania środowiska leśników i myśliwych, miejscowych parafian, jak również wielu ludzi dobrej woli, którzy ochoczo włączyli się w dzieło odbudowy. Na ekumeniczne znaczenie tego miejsca - obok innych elementów - wskazuje m.in. wizerunek Michała Anioła w formie ikony widniejący nad wejściem do prezbiterium.

Franciszkańska dewiza

Msze św. sprawowane są w kaplicy w każdą niedzielę, o 10.30. Komendant zwraca uwagę, że chętnie uczestniczą w nich nie tylko miejscowi, ale też przyjezdni. Podziwianiu pięknych widoków służy świątynna wieża z minimum zawierającym m.in. „pamiętki” po pożarze. Za ekumeniczne znaczenie tego miejsca honorujący powstańców styczniowych, a w głębi - prawosławny cmentarz. Na miłośników rekreacji w otoczeniu przyrody czeka również umiejscowiona nieopodal dwupoziomowa wiata z widokiem na Włodawkę i mottem św. Franciszka „Pokój i Dobro!” - aktualnym w każdym miejscu i czasie!

AGNIESZKA WARECKA

PATRON LEŚNIKÓW I MYŚLIWYCH

Istnieje sześć żywotów św. Huberta, co przesądza o jego wielkiej popularności w ludowych wierzeniach. Kult świętego wzmogła legenda, w myśl której podczas polowania miał on ujrzeć jelenia z krzyżem w rogach nakłaniającego go do porzucenia hulawczego trybu życia i oddania się na wyłączną służbę Bogu. Jako biskup i misjonarz zjednywał dla wiary w Chrystusa mieszkańców Brabanacji i Ardenów. Dziś św. Hubert patronuje środowisku myśliwych i leśników.



Urok nadbużańskiego lasu

W tym zakątku Polski, w którym króluje Bug, czas płynie inaczej, zachęcając do kontemplowania i podpatrywania natury. Nadleśnictwo Sarnaki w celu popularyzacji ochrony przyrody wschodniego skrawka Mazowsza oferuje bogaty program edukacji ekologicznej.

Nadleśnictwo Sarnaki na szeroką skalę prowadzi edukację przyrodniczo-leśną. Jest dla kogo! Poza placówkami oświatowymi czy mieszkańcami okolicznych miejscowości w tę dziedzinę jego działalności włączają się również ciągnący nad Bug turyści i letnicy wybierający na wakacyjny odpoczynek tereny Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu i Nadbużańskiego Parku Krajobrazowego. W ostatnich latach rośnie zainteresowanie edukacją leśną w obrębie nadleśnictwa. Liczby mówią same za siebie: w 2010 r. odnotowano 432 osoby, które wzięły udział w zajęciach prowadzonych przez nadleśnictwo, a w 2016 r. - 2 tys. 267 osób. Edukacja na poziomie nadleśnictwa jest prowadzona wielopoziomowo. Od krótkich spotkań z leśniczym w lesie, przez tzw. zajęcia dedykowane, po działania skierowane do szerokiego gremium społeczeństwa, jak konkursy, dni otwarte czy najnowsza forma - Noc Muzeów.

Edukacja na wyciągnięcie ręki

Edukację można rozpocząć w głównej siedzibie Nadleśnictwa Sarnaki - XIX-wiecznym dworze, który sam w sobie stanowi atrakcję (nota bene docenianą np. przez nowożeńców tutaj szukających tła do sesji zdjęciowej upamiętniającej najpiękniejszy moment życia). W odremontowanych stylowych piwnicach można obejrzeć zbiór trofeów myśliwskich. W budynku usytuowanym nieopodal dworu znajduje się izba edukacyjna ciesząca się szczególnym zainteresowaniem gości. Kolekcja eksponatów - od największych ssaków do gąbrot z owadami - unaocznia bogactwo fauny naszego kraju. Zaplecze multimedialne umożliwia prowadzenie zajęć w sposób przystępny i ciekawy.

O przyrodzie można również porozmawiać przy zbiornikach wodnych kilkadziesiąt metrów od siedziby nadleśnictwa.



Szczególnym zainteresowaniem uczestników Nocy Muzeów cieszyła się izba edukacyjna.

Ścieżka dydaktyczna przy małej retencji to miejsce wielu „zielonych lekcji” prowadzonych przez leśników.

Przyroda za pan brat z historią

W lasach Nadleśnictwa Sarnaki czekają na nas ścieżki edukacyjne przystosowane do samodzielnego zwiedzania. Pierwsza z nich znajduje się przy wsi Stare Mierzvice - w dwóch wariantach zwiedzania: w formie krótszej, liczącej 2,5 km, i dłuższej - 4,7 km. Ścieżka prowadzi przez przegląd różnych typów lasów, zahaczając m.in. o rezerwat przyrody ze zróżnicowaną strukturą geologiczną powstałą w wyniku działania lodowca oraz prowadzi przez źródłisko. Druga ze ścieżek, licząca 10 km, ma swój początek we wsi Rusków, a powstała z myślą o rowerzystach. Na trasie można podziwiać m.in. bo-

gactwo nadbużańskich łąk czy... obejrzeć lej po wybuchu rakiety V2 - pamiątkę po okresie II wojny światowej. To ważne, bo nad Bugiem, jak mało gdzie, historia mocno zrosła się z przyrodą, co pasjonatów badania przeszłości zmusza do pochylenia się nad potęgą natury. I odwrotnie - ciekawi tajemników lasu miłośnicy przyrody poznają, chcąc nie chcąc, historię tych stron i losy partyzantów, dla których las był ostoją.

Tradycyjnie i nowoczesnie

Zachętą do korzystania z walorów edukacyjnych jest w Nadleśnictwie Sarnaki połączenie tradycyjnych form z nowoczesnymi.

20 maja nadleśnictwo po raz pierwszy włączyło się w Noc Muzeów, otwierając swe podwoje o niecodziennej porze. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Akcja zo-

stała przyjęta z wielkim zainteresowaniem mieszkańców Sarnak i pobliskich miejscowości. Przybyli do nadleśnictwa mieli okazję wysłuchać pogadarek o dzikich zwierzętach występujących w tutejszych lasach i o pracy leśników czy przyjrzeć się z bliska świniodzikom i danielom. Uczestnicy gier i konkursów mogli natomiast powalczyć o bogatą monografię „Z dziejów lasów nadbużańskich”. Publikacja autorstwa Rafała Zubkowicza wydana w 2016 r. bez wątpienia również wpisuje się w edukację.

Natomiast 1 czerwca tego roku na terenie Nadleśnictwa Sarnaki ruszył quest pn. Odkrywczy Sarnackich Skarbów. Celem włączających się weń poszukiwaczy przygód jest zdobycie odcisku pieczęci zamkniętej w skrzyni znajdującej się w Zespole Szkół im. Bohaterów Akcji V2 w Sarnakach. Droga prowadzi przez sarnackie lasy...

Nauka nie idzie w las...

Życzliwość, gościnność i wolę współpracy Nadleśnictwa Sarnaki w zakresie edukacji doceniają pracownicy placówek edukacyjnych funkcjonujących na terenie nadleśnictwa. - Nasza współpraca trwa od wielu lat - przyznaje Barbara Jasińska, nauczyciel biologii w Zespole Szkolno-Wychowawczym w Huszlewie. - Chętnie korzystamy z możliwości odbycia pogładowej lekcji w obiektach nadleśnictwa - zarówno dla uczniów szkoły podstawowej, jak i gimnazjum. Kompetencja pracowników zajmujących się edukacją leśną, ich wiedza, jak też pedagogiczne podejście do dzieci i młodzieży sprawiają, że taka forma zdobywania wiedzy jest i ciekawa, i owocna - dodaje. Zaznacza, że na pomoc Nadleśnictwa Sarnaki można zawsze liczyć. Swoją rolę mocno zaznaczyło ono w projekcie „Zielona Pracownia”, realizowanym w ZSW.

MONIKA LIPiŃSKA

Rozmowa z Andrzejem Wybranowskim, nadleśniczym Nadleśnictwa Sarnaki

Po drewno - do lasu



Jak wygląda podział puli drewna pozyskiwanego w Lasach Państwowych, a przewidziane go do sprzedaży?

W 2017 r. Lasy Państwowe planują sprzedać ok. 40,5 mln m³ drewna (blisko 2 mln m³ więcej niż rok wcześniej); 86% tej ilości trafi do przedsiębiorców drzewnych, a ok. 14% do osób fizycznych. Podobnie jest w Nadleśnictwie Sarnaki. Uszczegóławiając, w tym roku nasze nadleśnictwo sprzeda odbiorcom detalicznym ok. 8,3 tys. m³ drewna. Kupują je na potrzeby własne, przeważnie do opalania domów.

Jakie walory drewna sprawiają, że jako materiał opałowy pozostawia w tyle węgiel, olej czy gaz?

To produkt naturalny, odnawialny, łatwo dostępny i - co ważne - przyjazny dla środowiska. Drewno jest jedynym paliwem, które posiada zerowy bilans dwutlenku węgla, co oznacza, że nie zanieczyszcza atmosfery. Ponadto ogrzewanie domu drewnem generuje niskie koszty.

Kto najczęściej zapatruje się w drewno opałowe w nadleśnictwie?

Wbrew pozorom są to nie tylko mieszkańcy wsi, choć przeważają wśród odbiorców. Wzrost zapotrzebowania na drewno opałowe to też skutek powstawania na przedmieściach dużych aglomeracji nowych osiedli, gdzie domy często standardowo wyposażane są w instalacje kominkowe.

Jak wygląda pozyskiwanie takiego drewna w Lasach Państwowych?

Przygotowujemy je przy okazji pozyskiwania innych sortymentów: drewna wielkowieńcowego - tzw. dłuźc, i średniowieńcowego, zwanego powszechnie drewnem papierówkowym. Tzw. grubizna użytkowa idzie więc do zakładów przemysłowych, natomiast drewno opałowe układane jest w regularne stosy i czeka na sprzedaż. Wiele osób, najczęściej są to mieszkańcy wiosek sąsiadujących z lasami nadleśnictwa, wyrabia tzw. gałęziówkę, czyli drobnicę opałową. Polega to na samodzielnym pozyskaniu grubszych gałęzi na działce, z której drewno pozyskały wcześniej zakłady usług leśnych. Chętni zwracają się do leśniczego, który przydziela im działkę i udziela krótkiego instruktażu na tzw. samowyrób. Następnie zainteresowani własnymi siłami wyrabiają gałęzie. Wyśitek się opłaca, ponieważ cena takiego materiału opałowego jest

relatywnie niższa, stanowi ¼ wartości drewna opałowego sprzedawanego w nadleśnictwie. O ile cena opału liściastego twardego (S4) oscyluje w naszym nadleśnictwie w granicach 140 zł/m³ netto, za gałęziówkę zapłacimy ok. 35 zł netto.

Jakie wymagania odnośnie jakości drewna opałowego mają zaopatrujący się w nie w nadleśnictwie?

Najchętniej kupują drewno drzew liściastych: dąb, brzoza, grab, najbardziej twarde drewno, a zarazem mające największą wartość energetyczną. Dobrze sprzedaje się również drewno drzew iglastych, jak sosna. W ubiegłym roku Nadleśnictwo Sarnaki sprzedało odbiorcom detalicznym blisko 10 tys. m³ drewna, z czego prawie 1,2 tys. m³ to gałęziówka (w cennikach oznaczana symbolem M2). Na cele opałowe najczęściej kupowany jest sortyment oznaczany symbolem S4 - jest to typowe drewno opałowe. W puli detalicznej mamy też drewno lepszej jakości, droższe, sygnowane symbolem S2 - na które również jest zapotrzebowanie.

Co zyskuje przeciętny nabywca, zaopatrując się w opał bezpośrednio w nadleśnictwie, a nie np. u firm zajmujących się obrotem drewnem?

Sprzedaż opiera się na jasnych, czytelnym zasadach zawartych w regulaminie sprzedaży detalicznej drewna.

Cennik można znaleźć na stronie internetowej nadleśnictwa w Sarnakach, jak też w każdej leśniczówce. Zachęcam, by nabywać drewno bezpośrednio w nadleśnictwie, z pominięciem pośredników. Wymaga to trochę więcej zachodu, ale koszt jest mniejszy. Poza tym gwarantujemy, że masa drewna oszacowana jest zgodnie z normami - nie ma mowy o przekłamaniach.

Dziękuję za rozmowę. MONIKA LIPiŃSKA

Miarą objętości drewna mierzonego w stosach, a zarazem jednostką sprzedaży, jest w leśnictwie metr przestrzenny. Jest to stos drewna o długości 1 m, szerokości 1 m i wysokości 1 m z wolnymi przestrzeniami wewnętrznymi. Jeden metr przestrzenny odpowiada - w zależności od gatunku drzewa - 0,65-0,7 m³ czystej masy drewna (kubika). Nabywca 10 metrów przestrzennych drewna (10 stosów) otrzyma więc asygnowaną na 6,5 m³ drewna.



W Nadleśnictwie Sarnaki sprzedaż drewna prowadzona jest w poniedziałki i czwartki, od 7.00 do 10.00. Drewno sprzedawane jest bezpośrednio w każdym leśnictwie. Można wcześniej telefonicznie umówić się na zakup bądź zamówić partię drewna.



NADLEŚNICTWO BIAŁA PODLASKA

- Zasięg administracyjny: **103 000 ha**.
- Powierzchnia ogólna: **13 423,77 ha** (w tym powierzchnia leśna: **13 098,48 ha**).
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **10 901 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.
- Liczba kompleksów leśnych: **127**; w **6** kompleksach leśnych o powierzchni ponad **500 ha** znajduje się ok. 71% gruntów nadleśnictwa.
- Liczba leśnictw: **8** (gospodarstwo szkółkarskie na terenie leśnictwa Rudka).
- zatrudnienie: **47** osób - w tym w służbie leśnej **32** osoby.
- Roczne pozyskanie drewna: **69 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **LMśw - 47,79%**, **BMśw - 20,53%**, **Lśw - 17,14%**.

Nadleśnictwo Biała Podlaska
ul. Warszawska 37; 21-500 Biała Podlaska
tel. 83-343-23-79, 83-344-47-09
fax 83-343-22-60
e-mail: bialapodlaska@lublin.lasy.gov.pl
www.bialapodlaska.lublin.lasy.gov.pl



NADLEŚNICTWO CHOTYŁÓW

- Zasięg administracyjny: **74 025,12 ha**.
- Powierzchnia leśna: **13 133,99 ha**.
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **8 500 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.
- Liczba kompleksów leśnych: **169**.
- Liczba leśnictw: **10** (szkółka leśna Lutnia na terenie leśnictwa Lutnia).
- zatrudnienie: **43** osoby - w tym w służbie leśnej **32** osoby.
- Roczne pozyskanie drewna: **73,33 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **BMśw - 37%**, **LMśw - 24%**, **Bśw - 13%**.

Nadleśnictwo Chotyłów
ul. Piszczacka 31; 21-530 Piszczac
tel. 83-377-82-16
fax. 83-377-83-85
e-mail: chotylow@lublin.lasy.gov.pl
www.chotylow.lublin.lasy.gov.pl



NADLEŚNICTWO MIĘDZYRZEC

- Zasięg administracyjny: **78 440,97 ha**.
- Powierzchnia leśna: **13 325,39 ha**.
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **8 500 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, **1 500 ha** pod nadzorem starostwa w Radzynie Podlaskim.
- Liczba kompleksów leśnych: **50**, z czego jeden stanowi 60% nadleśnictwa.
- Liczba leśnictw: **10** (szkółka leśna Żerocin na terenie leśnictwa Sitno).
- zatrudnienie: **50** osób - w tym w służbie leśnej **32** osoby.
- Roczne pozyskanie drewna: **67,3 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **BMśw - 33%**, **LMśw - 28%**, **Lśw - 8,5%**.

Nadleśnictwo Międzyrzec
ul. Warszawska 53; 21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 83-371-42-06
fax 83-371-64-21
e-mail: miedzyrzec@lublin.lasy.gov.pl
www.miedzyrzec.lublin.lasy.gov.pl



NADLEŚNICTWO RADZYŃ PODLASKI

- Zasięg administracyjny: **128 567,91 ha**.
- Powierzchnia leśna: **13 918,71 ha**.
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **430 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, **1 672 ha** pod nadzorem starostwa w Lubartowie, **458 ha** pod nadzorem starostwa w Łukowie, **2 738 ha**, pod nadzorem starostwa w Parczewie, **6 400 ha** pod nadzorem starostwa w Radzynie Podlaskim.
- Liczba kompleksów leśnych: **237**, z czego jeden stanowi 23,3% powierzchni leśnej nadleśnictwa.
- Liczba leśnictw: **11** (szkółka leśna Borowe na terenie leśnictwa Borowe, Ośrodek Hodowli Zwierzyny Suchowola na terenie leśnictwa Suchowola).
- zatrudnienie: **47** osób - w tym w służbie leśnej **37** osób.
- Roczne pozyskanie drewna: **84,9 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **LMśw - 48,44%**, **Lśw - 31,41%**, **Lw - 5,78%**.

Nadleśnictwo Radzyń Podlaski
ul. Kocka 1; 21-300 Radzyń Podlaski
tel. 83-352-08-40
fax 83-352-13-00
e-mail: radzyn@lublin.lasy.gov.pl
www.radzynpodlaski.lublin.lasy.gov.pl



NADLEŚNICTWO SARNAKI

- Zasięg administracyjny: **102 288 ha**.
- Powierzchnia leśna: **10 462,06 ha**.
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **8 000 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Łosicach, **3 300 ha** pod nadzorem starostwa w Siedlcach.
- Liczba kompleksów leśnych: **17** (powyżej **100 ha** stanowią 86% powierzchni leśnej).
- Liczba leśnictw: **8** (w tym szkółka leśna Zabuże).
- zatrudnienie: **44** osoby - w tym w służbie leśnej **30** osób.
- Roczne pozyskanie drewna: **60,6 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **LMśw - 49%**, **BMśw - 16%**, **Lśw - 14%**.

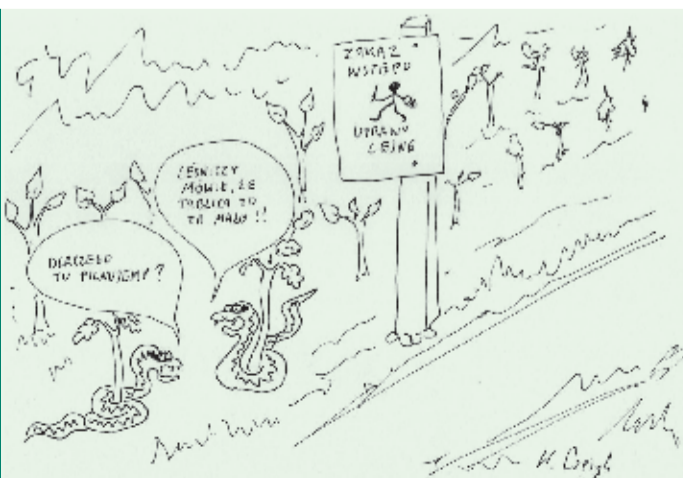
Nadleśnictwo Sarnaki
ul. 3 Maja 6/4; 08-220 Sarnaki
tel. 83-359-91-51, 83-359-92-46
fax 83-359-91-51
e-mail: sarnaki@lublin.lasy.gov.pl
www.sarnaki.lublin.lasy.gov.pl



NADLEŚNICTWO WŁODAWA

- Zasięg administracyjny: **111 650 ha**.
- Powierzchnia leśna: **22 723,90 ha**.
- Powierzchnia lasów niepaństwowych: **7 055 ha** pod nadzorem Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej, **1 110 ha** pod nadzorem starostwa w Parczewie, **6 625 ha** pod nadzorem starostwa we Włodawie.
- Liczba kompleksów leśnych: około **400**.
- Liczba leśnictw: **16** (w tym szkółka leśna w Kołaczach).
- zatrudnienie: **72** osoby - w tym w służbie leśnej **44** osoby.
- Roczne pozyskanie drewna: **103, 6 tys. m³**.
- Przeważające typy siedliskowe lasu: **LMśw 39%**, **LMw 17%**, **BMśw 16%**.

Nadleśnictwo Włodawa
Susarno, ul. Wspólna 8; 22-200 Włodawa
tel. 82-572-14-41, 82-572-13-82
fax 82-572-37-60
e-mail: wlodawa@lublin.lasy.gov.pl
www.wlodawa.lublin.lasy.gov.pl



Echo leśne

Wydawca:

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, ul. Czechowska 4, 20-950 Lublin
- Siedlecka Oficyna Wydawnicza „Podlasie” Sp. z o.o., wydawca „Echa Katolickiego”, ul. Bp. I. Świrskiego 43A, 08-110 Siedlce

Redaktor prowadzący: Małgorzata Kołodziejczyk

Teksty: Jolanta Krasnowska-Dyrka, Małgorzata Kołodziejczyk, Monika Król, Monika Lipińska, Agnieszka Warecka, Agnieszka Wawryniuk
Skład i łamanie: Leszek Sawicki